Nr. 228. Kraków, dnia 3 Października — Piątek. Rok 1884.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu .	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya po opłacie od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) w wierszu drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytości uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **kwartalnie:**

W miejscu	**5** złr.	—	c.
z odnoszeniem do domu	**5** złr.	**90**	c.
z przesyłką pocztową .	**6** złr.	—	c.
w państwie niemieckiem	**7** złr.	—	c.

miesięcznie:

W miejscu	**1** złr.	**80**	c.
z odnoszeniem do domu	**2** złr.	**10**	c.
z przesyłką pocztową .	**2** złr.	—	c.

***Kraków,** 2 października.*

Na pewien czas przed zjazdem skierniewickim, znany organ wiedeńskich i stańczykowskich *Beschwichtigungshofratów*, widząc w nim gotową koalicyę Niemiec, Austryi i Rosyi, z pewną lubością straszył Galicyę wszelkiemi plagami, jakie miały wyniknąć ze zmiany wewnętrznej polityki austryackiej w następstwie zbliżenia się Austro-Węgier do Rosyi, co wszystko miało pochodzić z poufnych wskazówek wysoce dyplomatycznych sfer wiedeńskich, a było zapewne skierowane ku zachwianiu małodusznych umysłów, aby Galicya przez swych posłów nie domagała się na Sejmie zbyt stanowczo od rządu uwzględnienia istotnych potrzeb kraju.

Nagle tymczasem i niespodziewanie mowa tronowa, wypowiedziana podczas uroczystego otwarcia Sejmu węgierskiego, zadała kłam owym śmiało rzucanym postrachom, w mowie tej bowiem nie ma wzmianki o zjeździe skierniewickim, ani o trójcesarskiem przymierzu, a choćby nawet o trójcesarskiem zbliżeniu, lecz przeciwnie z wielkim naciskiem, w sposób niezwykle demonstracyjny, podniesionem w niej zostało znaczenie przymierza austryacko-niemieckiego na podstawie możliwie najserdeczniejszych stosunków z Niemcami, z zupełnem pominięciem Rosyi, postawionej na równi ze wszystkiemi innemi państwami, z któremi Austro-Węgry mają zostawać na najlepszej stopie przyjaźni.

Z ustępu mowy tronowej, odnoszącego się do polityki zagranicznej, okazuje się aż nazbyt jasno, iż przymierze niemiecko-austryackie pozostało niewzruszone a charakter jego niezmieniony, czyli inaczej mówiąc, że zjazd w Skierniewicach w niczem nie zmienił polityki austro-węgierskiej na zewnątrz i wewnątrz, która nadal obracać się będzie około niemieckiego słońca po torach nakreślonych dla niej przez sojusz z Berlinem. Z pociechą więc powtórzyć możemy to cośmy już na tem samem miejscu dawniej wypowiedzieli, że zjazd w Skierniewicach nie może wpłynąć na stosunek nasz względem Austryi.

Wprawdzie mowa wypowiedziana została w Peszcie, gdzie starannie unika się wszelkich słów przyjaznych dla Rosyi, nie wspomina się nawet jej nazwy, aby nie obrazić politycznych i narodowych uczuć Węgrów. Ta okoliczność osłabia znaczenie wzmiankowanego ustępu mowy tronowej. I w samej rzeczy trudno przypuścić, aby zjazd skierniewicki nie wpłynął choć cokolwiek na zbliżenie Austro-Węgier do Rosyi. W tem przekonaniu utwierdzają nas słowa *Fremdenblattu*, organu hr. Kalnoky'ego, wypowiedziane zaraz po zjeździe o „podziale sił na półwyspie Bałkańskim", o „moralnej koalicyi", w jakiej przymierze austro-niemieckie weszło z Rosyą i Włochami", tudzież oświadczenie półurzędowej *Presse*, według której mowa tronowa miała skonstatować, że się także stosunki monarchii do Rosyi jak najlepiej ułożyły, z czego wnosić można, że za parę tygodni hr. Kalnoky postara się w delegacyach wspólnych osłabić dzisiejszą doniosłość węgierskiej mowy tronowej.

W każdym jednak razie z szczególnego nacisku na możliwie serdeczne stosunki z Niemcami wnosić należy, że Rosya nie została przypuszczoną do istotnego, trwałego jak mur, przymierza dwóch cesarzów środkowej Europy, niezależnego od przypadku. Wnosząc z postawy dzienników tak bliskich rządowi jak *N. Wrem.*, *Peterb. Wied.* i *Warsz. Dniewn.*, co najwięcej zawarto w Skierniewicach chwilowy kompromis między interesami Austro-Węgier i Rosyi na wschodzie, co jednak nie wyklucza możliwych w każdej chwili istotnych różnic w zapatrywaniach gabinetów petersburskiego i wiedeńskiego. O różnice zaś nie trudno przy niezmiernem powikłaniu obustronnych stosunków na półwyspie Bałkańskim. Bądź co bądź atoli chwilowy a tak luźny kompromis nie mógł w niczem zmienić polityki austro-węgierskiej, idącej na zewnątrz i wewnątrz pod pokryciem niemieckiej potęgi, a tem samem nie zmienił stosunku rządu do Galicyi i stanowiska dwóch rywali na wschodzie. Utajone zaś przeciwieństwa między Austro-Węgrami i Rosyą są naszem zdaniem tak wielkie, że nawet zjazd trzech cesarzy nie mógł zbudować złotego mostu w Skierniewicach. Nie wierzymy więc w trwałość dobrych stosunków między Austryą i Rosyą, cośmy już tyle razy uwydatnili w naszych artykułach, bo antagonizmy każdej chwili mogą przybrać drażliwy charakter, gdyż Austrya nie może się zrzec misyi na wschodzie, wskazanej jej z Berlina, Rosya zaś jako państwo rozdzielone trzema herezyami czerwonej anarchii, nagiego despotyzmu i prawosławnego fanatyzmu nie daje najmniejszej gwarancyi, że potrafi dotrzymać choćby na czas pewien zawartego kompromisu. Trzy te burzliwe żywioły zawsze pchać będą Rosyę na tory nieprzyjaznej dla Austro-Węgier polityki i nie przestaną pracować nad wywołaniem konfliktu na półwyspie Bałkańskim w myśl tradycyjnych aspiracyj caratu.

Koło sejmowe na środowem posiedzeniu, które trwało blisko 5 godzin, przyjęło w zasadzie wniosek o udzielenie gwarancyi kraju obligom komunalnym Banku krajowego. Uchwała zapadła bardzo wielką większością, bo na 65 głosujących zaledwie 8 było głosów przeciwnych. Skutkiem tego Wydział krajowy wniesie na jednem z najbliższych posiedzeń formalne sprawozdanie. Poruszono też na tem posiedzeniu sprawę regulacyi rzek, o której na następnem posiedzeniu Koła zda sprawę komisya powodziowa.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że sprawa **uwolnienia nowych fabryk od dodatków do podatków** będzie już wkrótce przez Wydział krajowy do Sejmu wniesiona.

Na wczoraj (środę) było zwołane ważne posiedzenie komisyi szkolnej, na którem subkomitet złożony z pp. Czerkawskiego, Dzieduszyckiego i Małeckiego, zdawał sprawę z wniosku p. Dzieduszyckiego. Na posiedzenie to był zaproszony reprezentant rządu. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero w sobotę — odtąd zaś sesye pójdą raźniej, będzie bowiem więcej materyału z komisyj — posiedzenie Koła jutro.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie funduszu melioracyjnego.

(Dalszy ciąg.)

Na żądanie interesantów zarządził Wydział krajowy w roku bieżącym przeprowadzenie ponownej niwelacyi przez biuro melioracyjne dla rewizyi projektu i ewentualnej redukcyi kosztów, któryto elaborat wraz z potrzebnym do zawiązania spółki wodnej operatem, zostanie w ciągu następnej zimy wykończony. Jednakże przedłożony przez Wydział powiatowy projekt rządowy może stanowić podstawę do uchwalenia specyalnej ustawy krajowej, ogłaszającej roboty te, bądź to jako przedsiębiorstwo krajowe, bądź też spółkowe przez kraj subwencyonowane przy zastosowaniu wyższego wymiaru subwencyi krajowej w wysokości 30 prc. preliminowanych kosztów.

Regulacya ta zasługiwałaby wprawdzie na uznanie jej za przedsiębiorstwo krajowe, o co też w relacyi swej uprasza reprezentacya powiatowa, Wydział krajowy jednak z uwagi na wysokość udziału kraju w kosztach 40 prc., jaki ustawa melioracyjna na ten wypadek normuje, proponuje Sejmowi zastosowanie wymogu § 4 p. 2 powołanej ustawy. Ze względu na wysokie koszta należałoby rozłożyć roboty koło regulacyi Brnia nowego na lat 10.

3) Regulacya odpływu wód między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską w powiecie Mieleckim, dla którego to przedsiębiorstwa zawiązała się już w roku bieżącym spółka wodna. Według projektu zrewidowanego przez biuro melioracyjne, wynosi obszar interesowany w tej melioracyi około 10000 morgów, koszta zaś obliczono na 35000 złr. Ponieważ dla tej spółki przyzwolił już Sejm zasiłek w wysokości 8000 złr. a namiestnictwo z funduszów państwowych, przeznaczonych na wspomożenie ludności powodzią dotkniętej, zapomogę 6000 złr., przeto spółka rzeczona ma jeszcze do pokrycia resztę kosztów w kwocie 21000 złr. Dla przedsiębiorstwa tego, mającego na celu osuszenie gruntów, należałoby z uwagi na udzielony już zasiłek krajowy przyznać pożyczkę najwyżej 4 prc. w wysokości 30 procent reszty kosztów budowy (21.000 złr.). Roboty mogą być wykonane w przeciągu jednego roku.

4) Regulacya i obwałowanie potoku Trześniówki od połączenia z potokiem Zupawą do ujścia w Wisłę wraz z regulacyą potoku Żupawy i Dąbrowy w powiecie tarnobrzeskim. Koszta tych robót wynoszą, według projektu sporządzonego przez ck. powiatowy urząd budowli wodnych w Dzikowie w r. 1865 złr. 17688 c. 26 Potok z odpływami o długości 35 kilometrów dotyka 13 gmin, mianowicie: Zalesie, Trześń, Sokolniki, Sobów, Mokrzyszów, Stale, Żupawę, Ocice, Chmielów, Dąbrowicę i Wolę gołego, Knapy ze Smyklami i Dułdy, oraz siedm obszarów dworskich: Zalesie, Trześń, Sokalniki, Mokrzyszów, Chmielów, Dąbrowicę i Wolę gołego, zalewając obszar $111^1/_2$ kilom. kwadratowych. Przedsiębiorstwo to, mające na celu obok osuszenia ochronę gruntów przed wylewami, może być subwencyonowane z funduszu krajowego zasiłkiem, wynoszącym 30 prc. preliminowanych kosztów i da się przeprowadzić w jednym roku.

5) Regulacya i obwałowanie potoku Łęg od stawu w Jamnicy do ujścia do Wisły w powiecie Tarnobrzeskim. Koszta tej regulacyi wynoszą według operatu wspomnionego c. k. urzędu budowniczego w Dzikowie z r. 1865 86.778 złr. 27 ct. w. a. Wedle relacyi Wydziału powiatowego potok Łęg przepływa powiat Tarnobrzeski na długości $26^1/_2$ kilom. i dotyka gminy: Dąbrowę ad Wrzawy, Zalesie gorzyckie, Gorzyce, Orliska ad Sokolniki, Pogoń ad Zaleszany, Zabrnie ad Grępów, Jamnicę i Krawce, zalewając obszar 56 kwadratowych kilom. Wymiar zasiłku krajowego należałoby zastosować, jak przy Trześniówce, do §. 4 p. 2a. państwowej ustawy melioracyjnej, roboty zaś rozłożyć na dwa lata.

6) Osuszenie bagien koło Rudnik i Niska w powiecie Niskim. W melioracyi tej interesowane są wedle projektu sporządzonego przez inżyniera kultury c. k. galic. Tow. gospodarskiego p. Emila Skowrońskiego następujące gminy katastralne: Chyty, Lwoty, Moskale, Podwolina, Warchoły, Nowosielec, Kończyce, Zalesie, Jeżów, Łętownia, Tarnogóra, Kopki, Rudnik, Stróża i Przędzel. Koszta kanałów osuszających wynoszą ogółem 80.103 złr. 22 ct.

Przy subwencyonowaniu tego przedsiębiorstwa z funduszu krajowego należałoby zastosować p. 2 b. § 4 ustawy melioracyjnej, wymagający zasiłku krajowego w wysokości najmniej 20% preliminowanej potrzeby, roboty zaś rozłożyć na dwa lata.

Dla zapewnienia subwencyi z państwowego funduszu melioracyjnego dla powyższych 6 przedsiębiorstw, których celem jest wykonanie melioracyj w okolicach najsrożej dotkniętych tegoroczną katastrofą powodziową, przedkłada Wydział krajowy Sejmowi odnośne projekty ustaw krajowych.

Oprócz projektów rzeczonych przedsiębiorstw, miał Wydział krajowy do dyspozycyi wygotowane już plany i kosztorysy regulacyi Dunajca od Czchowa do Zgłobic, której koszt obliczono w przybliżeniu na 483.539 złr., oraz regulacyi Pełtwi od Barszczowic do ujścia Jaryczówki; nie przedkładamy jednakże projektów do ustaw dla tych przedsiębiorstw, gdyż Dunajec na wzmiankowanej przestrzeni jest rzeką spławną, której objęcia pod pieczę rządową należy oczekiwać, regulacya zaś Pełtwi na krótkiej tylko przestrzeni wyrwanej z całości nie byłaby wskazaną.

W stadyum przygotowania znajdują się jeszcze w biurze melioracyjnem projekta: 2) dla regulacyi dopływów Brnia starego w powiecie Mieleckim, 2) dla osuszenia około 3000 morgów gruntów nad potokiem Mrowlą w powiecie Rzeszowskim, 3) dla regulacyi rzeki Wisłoka w powiatach: Brzozowskim, Krośnieńskim i Sanockim od Iskrzyni aż do Beska, 4) wreszcie dla regulacyi rzeki Gniłej Lipy od mostu w Rudzie do Przemyślan w powiecie Rohatyńskim i Przemyślańskim. Co do pierwszych dwóch przedsiębiorstw Wydział krajowy przedstawi odnośne wnioski Sejmowi w roku przyszłym, regulacya zaś Wisłoka i Gniłej Lipy, jako należąca do kategoryi robót melioracyjnych, objętą będzie wnioskami w sprawie akcyi pomocniczej z powodu powodzi tegorocznej.

Walne zgromadzenie delegatów związku stowarzyszeń.

(Dokończenie).

***Lwów,** 29 września.*

Drugiego dnia zjazdu zdawały sprawy wszystkie komisye z przekazanych im wniosków.

Najdonioślejszą sprawę miała omówić komisya bankowa, której sprawozdawca p. **Romanowicz** przedłożył następującą rezolucyę: X Zgromadzenie uchwala: „Zważywszy, że kredyt stowarzyszeń u wielkich instytucyj finansowych w porównaniu z latami poprzedniemi, pomimo trudnych w tym roku stosunków pieniężnych nietylko się nie uszczuplił, ale nawet nieco rozszerzył; zważywszy, że zakładanie różnych wielkich instytucyj finansowych wobec założenia Banku krajowego z jednej, a ogólnego stanu targu pieniężnego z drugiej strony, byłoby obecnie nie na czasie; Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego nad wnioskami o utworzenie centralnej instytucyi finansowej dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a wyraża zarazem przekonanie, że stosunek Towarzystw zarobkowych i gospodarczych do Banku krajowego będzie się coraz pomyślniej rozwijał **z zachowaniem zupełnej samodzielności stowarzyszeń**, tembardziej, że stosunek ten jest oparty na **obustronnym a równorzędnym interesie**".

Sprawozdawca motywując powyższą rezolucyę, opowiedział szereg usiłowań i kroków zmierzających do utworzenia centralnej instytucyi, gdyż praca w tym kierunku już od lat dziesięciu jest w toku i wśród tej pracy padło słowo „Bank krajowy". Mówca wskazuje tedy na Bank krajowy, jaką centralną instytucyę, jakkolwiek on dziś jeszcze potrzeby stowarzyszeń nie zupełnie zaspakaja. Zresztą stowarzyszenia nasze powinny się starać czerpać swoje zasoby na miejscu, jak to się dzieje w Szkocyi, gdzie soki odżywcze stowarzyszenia czerpią w najbliższem otoczeniu.

Co do stosunków stowarzyszeń do Banku krajowego, komisya nie wchodziła w drobne szczegóły, chociaż nie może zamilczeć, że zmiany niektóre są pożądane. Mówca wspomina o prądach niegdyś nieprzychylnych dla stowarzyszeń, konstatuje jednak korzystną zmianę. Komisya wniosłaby tylko wówczas zerwanie stosunków z Bankiem, gdyby dostrzegła zasadnicze, przeciw samodzielności i rozwojowi stowarzyszeń zmierzające dążności Banku krajowego. Stowarzyszenia potrzebują Banku, a on ich i bez współdziałania ich nie mógłby się rozwinąć jako wielka krajowa, lecz co najwyżej, jako lokalna instytucya. Zarzut, że Bank krajowy układał instrukcye i regulaminy bez stowarzyszeń — nie zupełnie jest uzasadniony, gdyż Patron i Wydział Związku był zapytywany o opinię.

Dr. **Zgórski** omówiwszy stosunek Towarzystw z Bankiem krajowym, oświadcza, że rezolucya komisyi jest najwierniejszym wyrazem tego stosunku, polegającym na wzajemnym interesie, gdyż stosunek ten jest w istocie **równorzę-**

NANTAS.

EMILA ZOLI,

przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

— Widzę, że mną zawsze jeszcze pogardzasz, ale błagam cię o jedno, nie bądź niczyją, zaczekaj, a ja takich wielkich dokonam czynów, że cię przebłagam... przebacz mi moję gwałtowność, ale nieszczęśliwy, straciłem głowę. — Nie odbieraj mi nadziei, że kiedyś mnie pokochasz.

— Nigdy! — odparła stanowczo.

A widząc, że nie wstaje z ziemi, chciała odejść. Lecz on, straciwszy do reszty głowę, zerwał się wściekły i chwycił jej ręce. Jakto, jedna kobieta śmiała mu się opierać, kiedy świat cały u stóp jego spoczywał! Mógł wszystko: zburzyć państwo, lub niem rządzić do woli, a nie mógł sobie zjednać miłości tej kobiety!

On, tak silny, potężny, którego każde życzenie było prawem, dziś jedno miał tylko życzenie, nigdy nie ziszczone, bo słaba kobieta ośmielała mu się opierać. Namiętnie ściskał jej dłonie.

— Ja pragnę, ja chcę — ochrypłym wołał głosem.

Walka trwała, nagle się drzwi otworzyły, baron Dauvillers wszedł. Nantas wypuścił Flawię.

— Panie! — zawołał, córka pańska powraca w tej chwili od kochanka. Powiedz jej pan, że żona powinna szanować imię, choćby nie kochanego nawet męża i kiedy myśl o własnej hańbie już jej nie powstrzymuje.

Baron się postarzał. Zobaczywszy niespodziewaną, gwałtowną scenę, nie posunął się od progu. Była to dla niego smutna, bolesna niespodzianka. Myślał, że małżonkowie żyją zgodnie, a stosunki ich trochę nazbyt konwencyonalne są za wspólną zgodą.

On i zięć byli przedstawicielami dwóch przeciwnych generacyj, ale jakkolwiek ganił niektóre spekulacye zbyt hazardowne zięcia i jego niczem nie krępujący się pogląd na rzeczy, to jednak przyznawał mu niezwykłą inteligencyę i siłę woli. Zdumiał, znalazłszy się niespodzianie widzem nieoczekiwanego dramatu.

Po oskarżeniu Nantasa, baron, który z równą surowością, jak dziesięć lat temu traktował córkę, z oburzeniem podszedł ku niej.

— Przysięgam panu, że powraca od kochanka — powtarzał Nantas — i śmie zuchwale naigrawać się ze mnie.

Flawia pogardliwie odwróciła głowę. Poprawiała koronkę, którą pomięła brutalna siła męża. Najlżejszy nawet rumieniec nie zabarwił bladego jej oblicza. Ojciec przerwał milczenie.

— Moje dziecię, czy nie masz nic do powiedzenia na swoję obronę? Czy twój mąż mówi prawdę? Czyś nie oszczędziła tego ostatniego bólu mej starości? Byłby to i mój wstyd, bo występek jednego członka hańbi całą rodzinę.

Flawia nie mogła się wstrzymać od gwałtownego poruszenia, przez chwilę, postanowiła niewzruszona wysłuchać zarzutów ojca, ale ponieważ jej spokój go drażnił, rzekła nareszcie:

— Mój ojcze, pozwól do końca temu człowiekowi odegrać swą rolę. Ty go jeszcze nie znasz i pozwól mi milczeć przez wzgląd na szacunek, jaki mam dla ciebie.

— On jest twoim mężem, — ojcem twego dziecka.

Flawia wyprostowała się dumnie i rzekła:

— Nie, nie, on nie jest ojcem mojego dziecięcia. Stało się, całą wyznam ci prawdę, mój ojcze. Ten człowiek nie jest uwodzicielem, darowałabym mu wiele, gdyby mnie kochał. Ten człowiek poprostu sprzedał się za pieniądze i zgodził się ukryć winę innego.

Baron zwrócił się do Nantasa, który śmiertelnie blady się cofał.

— Czy ty słyszysz, mój ojcze — z mocą dodała Flawia — sprzedał się, sprzedał za pieniądze! Jam go nigdy nie kochała i on też nigdy nawet końcem palca mnie się nie dotknął. Chciałam ci, ojcze, oszczędzić zmartwień, kupiłam jego milczenie. Spojrz na niego, a przekonasz się, że prawdę mówię.

Nantas ukrył twarz w dłoniach.

— A dziś — dodała młoda kobieta — żąda, bym go kochała. Upadł mi do nóg, łzy wylewa, odgrywa zapewne nową komedyę. Przebacz mi ojcze, żem cię zwodziła, ale nie należałam nigdy do tego człowieka, nie mogłam oprzeć się wstrętowi, który dla niego uczuwam. Teraz, mój ojcze, wiesz całą prawdę, weź mnie z sobą. — Przed chwilą obszedł się ze mną gwałtownie, ani minuty dłużej z nim nie pozostanę.

Baron, dumnie wyprostowany podał rękę córce i zabierał się do wyjścia. Nantas nie próbował ich zatrzymywać! U drzwi, wychodząc, starzec wyrzekł:

— Żegnam pana.

Drzwi się zamknęły. Nantas pozostał sam, znękany, oszalałym wzrokiem objął otaczającą go pustkę. Herman wszedł, niosąc list i położył go na biórko; Nantas machinalnie wziąwszy do ręki, rozpieczętował. Było to pismo samego cesarza; w formie nader grzecznej i uprzejmej wzywał go do ministeryum finansów. Zaledwie zrozumiał tyle. Ziszczenie nadziei już go nie obchodziło.

W sąsiednich pokojach nadmierny napływ złota bezustanną brzmiał metaliczną muzyką, było to właśnie w godzinach, kiedy dom Nantas, swoją działalnością dawał bodźca całemu światu finansowemu.

On tylko jeden w obec ogromu kolosalnego dzieła rąk własnych u szczytu potęgi, z oczyma bezmyślnie wlepionemi w pismo cesarza, wyjąkał bezsilną skargę dziecinną, która była zaprzeczeniem całego jego życia:

— Nie jestem szczęśliwy! nie jestem szczęśliwy! — Płakał, ukrywszy twarz w dłonie, a gorące łzy, co na leżący padały papier, zacierały nominacyę na ministra.

IV.

Od ośmnastu miesięcy Nantas był ministrem finansów; chciał się zagłuszyć nadmiarem pracy. Nazajutrz po gwałtownej scenie, Nantas długo rozmawiał z baronem, który skłonił córkę do powrotu pod dach mężowski.

Ale małżonkowie tylko w obec ludzi czasami rozmawiali z sobą.

Nantas prawie nie wychodził z domu. Wieczorami przychodzili liczni sekretarze i załatwiali interesa.

Była to epoka w jego egzystencyi, kiedy dokonał największych i najśmielszych czynów.

Jakiś głos ukryty obdarzał go natchnieniem. Szmer przyjaźni i zachwytu towarzyszył mu wszędzie. Lecz on nie czułym był na te oznaki. Zdawało się, że pracuje bez nadziei nagrody, wytchnienia, mając na celu dokonanie niepodobnych prawie czynów.

Im wyżej się wznosił, tem uważniej badał twarz Flawii. Czyż ją nareszcie to obeszło? Czy mu przebaczy dawną podłość przez wzgląd na jego pracę i uznaną inteligencyę?

I nigdy nie spostrzegł choćby najlżejszego wzruszenia na twarzy tej kobiety i znów zabierał się do pracy.

— Jeszczem jej niegodzien, cierpliwie i wytrwale dalej pracować będę. — Myślał, że zdobędzie szczęście, jak zdobył bogactwo.

Dawna jego ufność w siłę wróciła, nie przyznawał innej potęgi, siła według niego była dźwignią, co podniosła ludzkość całą i wlała w nią życie.

W chwili upadku na duchu, zamykał się starannie, wstydząc się swej bezsilności. Tylko po oczach zapadłych, czarną otoczonych obwódką, można było poznać krążącą już walkę i nie ugaszony płomień pragnienia.

(C. d. n.)

dny, gdyż Bank posyła zlecenia zastępcom na prowincyę, a na odwrot Towarzystwa przekazują Bankowi swoje zlecenia do Lwowa. W końcu oświadcza że rezolucya proponowana zadowolni i Bank krajowy (oklaski). Po krótkiej dyskusyi, w której wyłoniły się nowe wnioski — zgromadzenie prawie jednogłośnie uchwala powyższą rezolucyę.

Wniosek dr. Lechowskiego, zmierzający do utworzenia Towarzystwa assekuracyjnego dla członków Towarzystwa — po przemówieniu p. Romanowicza, który stanowczo wystąpił przeciw wnioskowi, uważając go za niekorzystny a nawet szkodliwy, a wskazując na istniejące Towarzystwo wzaj. ubezp. w Krakowie, któremu z zasadniczych względów nie godzi się tworzyć konkurencyę — wniósł przejście do porządku dziennego, i po oświadczeniu p. Patrona, że wniosek ten uważa za szkodliwy, został wniosek przez wnioskodawcę cofnięty.

Natomiast p. Patron wniósł następującą rezolucyę:

„Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi Związku, aby przeprowadził z Dyrekcyą Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie rokowania względem uzyskania możliwych ułatwień dla członków Towarzystw ubezpieczających się w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń“.

P. Urban wniósł dodatkową rezolucyę:

2. aby przeprowadził rokowania względem uzyskania obfitszego i łatwiejszego kredytu dla Towarzystw zaliczkowych.

Obie rezolucye zostały uchwalone, jakoteż następująca p. Biechońskiego:

„Poleca się Patronatowi, aby wniósł imieniem Związku petycyę do Sejmu o uchwałę zdążającą do przymusowej assekuracyi“.

Z porządku zdawał sprawę dr. Gustaw Nowak o sprawozdaniu patronatu. Komisya w obszernem motywowaniu podnosząc zasługi i działalność patrona wniosła:

I. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania;

II. wyrazić patronowi najszczersze uznanie gorliwej, patryotycznej a bezinteresownej pracy jego dla rozwoju i wzrostu Towarzystw związkowych i podziękowanie przez powstanie z miejsc. Zgromadzenie wśród oklasków powstało.

Po przyjęciu sprawozdania komisyi budżetowej o zamknięciu rachunku Związku za rok 1883 i budżetu na 1885 (referent p. Bukietyński) przemówił b. radca namiest. p. Orlecki, który w serdecznych słowach podziękował Towarzystwom za poparcie udzielone Kółkom rolniczym, prosząc o dalszą dla nich opiekę.

W dalszym ciągu rozprawiano nad następującymi wnioskami:

Na wniosek kasy zal. w Kulikowie uchwalono: Rewidenci kas zaliczkowych mają obowiązek dwa razy do roku przeprowadzić lustracyę i wynik ogłaszać w „Związku“.

Nad wnioskiem Tow. zal. w Bóbrce, o płatności patrona, przeszło zgrom. do porządku dziennego.

Zgromadzenie delegatów uważając dzisiejszą procedurę sądową cywilną za uciążliwą, szkodliwą i kosztowną, przekazało analogiczny wniosek Tow. stanisławowskiego patronowi i Wydziałowi.

Bardzo ważny wniosek p. Marsa z Limanowej, aby przy każdem Towarzystwie związkowem założone zostało „Towarzystwo ochrony własności ziemskiej“, przekazany został Wydziałowi Związku z poleceniem zdania sprawy na najbliższem Zgromadzeniu.

P. Mars obszernie wykazał znakomite rezultaty Towarzystwa Limanowskiego skromnemi środkami osiągnięte, a p. patron faktami dosadnemi wywody te poparł.

W końcu poruszył p. patron ważną sprawę dla Towarzystw, mianowicie: nowy atak na Towarzystwo zaliczkowe ze strony władz podatkowych, które na podstawie orzeczenia trybunału administr. z 11 czerwca 1883, najmylniej interpretowanego — chcą pociągnąć do opodatkowania wkładki oszczędności, złożone przez członków. Patron wykazał całą niesłuszność, a nawet śmieszność takiego żądania, które działałoby tylko na szkodę Towarzystw, nigdyby jednak celu zamierzonego nie osiągnęło — a zarazem wyraził nadzieję, że ministerstwo uchyli je, gdy należycie sprawę rozpatrzy — w końcu wniósł następującą rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi i patronowi, aby wniósł do JEksc. ministra skarbu przedstawienie w sprawie nieuzasadnionych wymagań władz skarbowych co do opodatkowania procentów od wkładek oszczędności ulokowanych w Towarzystwach zaliczkowych“.

Zgromadzenie jednogłośnie rezolucyę przyjęło. Ostatnim punktem porządku dziennego były wybory.

Patronem Związku wybrano ponownie dr. Skałkowskiego Tadeusza wśród oklasków i po przemówieniu p. Merunowicza, który podnosił znakomite zasługi dr. Sk.

Dr. Skałkowski dziękując za zaszczyt, jakkolwiek wolałby, aby go był ominął, gdyż wśród licznych zajęć, nie jest w stanie poświęcić się tak sprawom Towarzystw, jakby pragnął, poddaje się jednak woli delegatów; — przypomina im jednak, że siła Związku i powaga patrona leży w solidarnej i patryotycznej pracy wszystkich stowarzyszeń.

Do Wydziału weszli: ponownie p. Merunowicz T. i dr. Krówczyński Maryan, świeżo wybrani p. Kempner Władysław i dr. Skarzyński Stanisław.

Na wniosek p. Biechońskiego i Romanowicza oznaczono miejsce XI Zjazdu w Krakowie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 października.

Dnia 30 września, jak donosi *Dz. Pol.*, odbyła się narada delegatów Towarzystw zaliczkowych, które mają zastępstwo Banku krajowego, pod przewodnictwem dyr. p. Wrotnowskiego, a później dra Zgórskiego. Zastanawiano się nad rozszerzeniem kredytu dla towarzystw zaliczkowych, a następnie nad żądaniem tychże zmiany statutu bankowego w tym kierunku, aby patron towarzystw zaliczkowych zasiadał z urzędu w Radzie nadzorczej Banku krajowego.

W tych dniach zgodzono się ostatecznie na połączenie stanisławowsko-kołomyjskiej Izby adwokackiej z Izbą lwowską i rozpisano wybory do wspólnego wydziału.

Wczoraj rozpoczęły się w Wiedniu rokowania pomiędzy przedstawicielami gal. kolei transwersalnej i Karola Ludwika w sprawie ugody taryfowej. Reprezentanci kolei Karola-Ludwika przyjęli propozycye postawione przez kolej transwersalną, jako podstawę układów.

Klub posłów czeskich zajmował się pozawczoraj okólnikiem dyrekcyi kolei państwowych, który nakazuje urzędnikom w stosunkach służbowych używać wyłącznie języka niemieckiego, co klub za naruszenie równouprawnienia uważa i przeciw temu wystąpi, niewiadomo jeszcze, czy z interpelacyą, czy z odpowiednim wnioskiem w Sejmie. Takiż sam okólnik wydano i na galicyjskich kolejach państwowych, z tą różnicą, iż u nas nawet najniższa służba zmuszoną jest pod zagrożeniem utracenia miejsca używać języka niemieckiego.

W węgierskiem stronnictwie liberalnem pojawia się ruch przeciw dotychczasowej opieszałości i apatyi członków tej partyi, która dozwoliła rozwinąć się prądom antisemickim i ultramontańskim. Jest to choroba właściwa wszystkim stronnictwom liberalnym, które lekceważą przeciwników, a ci znowu korzystają z łatwej sposobności okazania swej przewagi. Węgierscy liberali domagają się energicznego wystąpienia przeciwko antisemitom.

Pozawczoraj został otwarty Sejm kroacki. Reskrypt królewski wskazuje na ugodę z Węgrami, jako kardynalną zasadę, która otwiera Sejmowi obszerne pole do rozwinięcia pożytecznej działalności. Reskrypt wzywa dalej Sejm do wyboru deputowanych mających zająć miejsce w Izbie węgierskiej i wyraża silne przekonanie, iż Sejm będzie pracował, okazując winne uszanowanie sankcyonowanym ustawom. Dawid Starcewicz był podczas pozawczorajszego otwarcia Sejmu przedmiotem demonstracyjnych owacyj. W powozie ozdobionym kwiatami jechał Starcewicz do Sejmu wśród utworzonego przez studentów szpaleru na ulicach. Studenci witali go wszędzie okrzykami „Živio!“ Kiedy powóz przybył na plac Marka, tłumy ludności powitały Starcewicza z zapałem, powiewając chustkami i kapeluszami. W lokalu klubu partyi prawa przyjęli Starcewicza przyjaciele jego polityczni, równie serdecznie. Mimo tłumnie zgromadzonej na ulicach publiczności, porządek nie został zaburzony.

Na rozkaz cara wytoczone zostało przeciw studentom uniwersytetu kijowskiego szczególne wojenno sądowe śledztwo; 147 studentów pociągnięto już do odpowiedzialności.

W obozie socyalistów, a szczególniej anarchistów — pisze *Now. Wr.*, — czynią się staranne przygotowania, do mającej się widocznie rozpocząć walki. Socyaliści spostrzegli, że dzięki obecnej polityce rządów europejskich, dążącej głównie ku osiągnięciu dobrobytu mas, nie łatwo im będzie wkrótce zjednywać sobie prozelitów; starają się zatem skupić, wzmocnić agitacyę przeciw idącym z góry reformom i jeżeli trzeba, wywołać bodaj zaburzenia i bunty, w nadziei, że stłumienie ich przez rządy uniemożebni zbliżenie monarchów z narodami. Co się tyczy anarchistów, ci, jak się zdaje, chcą odpowiedzieć szeregiem nowych „niegodziwości“ na środki, jakich rządy europejskie mają zamiar użyć przeciw rycerzom sztyletu i dynamitu.

Z wielką niecierpliwością oczekują Belgijczycy rezultatu procesu, jaki wytoczono niby anarchistom aresztowanym podczas ostatnich zajść w Brukseli. Wprawdzie prowadzący śledztwo, nie mogą wynaleźć żadnych przekonywujących dowodów, na podstawie których możnaby obwinionych sądzić, jako zbrodniarzy stanu. Broni bowiem wcale nie wykryto, schwycono jednak wiele kompromitujących papierów, korespondencyj i listę członków, zapisanych do stowarzyszenia republikańskiej ligi. — Początkowo cieszyli się klerykali, że 84 aresztowanych stanie przed kratkami sądowemi pod zarzutem usiłowanego zamachu stanu. Okazuje się jednak ku wielkiemu zmartwieniu partyi rządzącej, że nie ma dostatecznych danych do tak ciężkiego oskarżenia. Jedynie szerzenie rewolucyjnych broszurek i łżenie osoby królewskiej główną ich stanowi winę, a tę karze się, według ustawy belgijskiej, więzieniem od 6 miesięcy do 3 lat, wobec obciążających okoliczności i 300 do 3000 franków, oraz pozbawieniem praw obywatelskich. I to jednak nie jest dla większej części uwięzionych anarchistów błahostką, dlatego prasa liberalna z goryczą odzywa się o surowości monarchy, który wyższym powinien być nad osobiste urazy i ogłosić amnestyą dla tych, którzy swoje niezadowolenie objawili w drastyczny sposób, z powodu ogłoszenia ustawy szkolnej. *Indep. Belge* nazywa proces ten poprostu ministeryalną taktyką, manewrem klerykałów skierowanym przeciwko całemu stronnictwu nieprzyjaznemu sobie — i dodaje: „Z pewnością żaden prawdziwie trwały gabinet, np. liberalny nie widziałby powodu, troszczyć się o jakiś spisek republikański. Takie kwestye im obojętniej przez rząd bywają traktowane, tem prędzej wyczerpują się i tracą racyę bytu.“

W paryskich kołach dyplomatycznych żywo zajmują się konferencyą, która ma być zwołaną celem zmuszenia Anglii do przyjęcia warunków, pod jakimi zgodziłaby się Europa na uregulowanie kwestyi finansów egipskich.

Według zapewnień *Telegrapha* ugoda, jaka za pośrednictwem br. Courcela zawarła republika z Niemcami, wejść ma w życie d. 10 października. Dziennik ten wyraża wielkie niezadowolenie z postępowania sfer ministeryalnych i pragnie utworzyć silną przeciwko rządowi koalicyę, którаby podczas sesyi parlamentarnej ciągle interpelowała rząd przez deputowanych z opozycyi silnie o politykę zagraniczną. Gdyby rząd nad interpelacyą taką chciał przejść do porządku, nawet *Telegraph* radzi użyć środków gwałtownych. Takie same usposobienia zdradzają i dzienniki paryskie t. z. „nieprzejednane,“ które rozpowszechnianą przez *Telegraph* pogłoskę o zaprzedaniu Francyi przez Ferre'go Niemcom, z całą przyjemnością na niekorzyść rządu wyzyskują. Do tego chóru podniecających opinię publiczną przeciw rządowi przyłącza się także *Justice* organ p. Clémenceau, dziennik bardzo poważany i czytany.

Coraz więcej pewności zyskuje początkowo rzucona pogłoska o rokowaniach pokojowych z Chinami. Jak zapewnia *National* ma się republika skłaniać do zawarcia ugody pod następującymi warunkami: 1) Utrzymanie traktatu tsien-tsińskiego; 2) zapłacenie wszystkich kosztów na jakie naraziła się Francya przez prowadzenie wojny tonkińskiej i przedsiębranie wyprawy na morza chińskie. Odszkodowanie to najmniej na 87 milionów franków oznaczone, zapłacić mogą Chiny w terminie 10 lat, rocznemi ratami. Projekt rządu francuskiego zawarcia pokoju z państwem niebieskiem na takich warunkach, przedłożył br. Courcel chińskiemu ambasadorowi w Berlinie, gdyż rokowania wprost z dworem pekińskim, od czasu zerwania dyplomatycznych stosunków z posłem Patenotrem są niemożliwe. W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że niemiecki poseł w Pekinie miał z polecenia ks. kanclerza namawiać stojących u władzy mandarynów, aby dla własnego interesu nie odrzucali przedłożonego im francuskiego ultimatum.

Tymczasem admirał Courbet, pomimo wszczętych rokowań, ściągnął wszystkie siły i zabrał się do dalszego wykonywania t. z. represalii.

Rada ministrów we Włoszech zgodziła się na zasady akcyi pomocniczej dla Neapolu. Ministrowi skarbu Maglіani poruczono wypracowanie odnośnego projektu. Rząd postanowił udzielić urzędnikom niższym w powiatach nawiedzonych cholerą zapomogi pieniężnej. We wsi Aapparisione w pobliżu Genui przyszło do zamieszek z powodu, iż ludność miejscowa nie pozwoliła grzebać na wspólnym cmentarzu zmarłych na cholerę. W Genui wybuchły burdy między robotnikami portowymi, którzy z powodu cholery pozbawieni zostali wszelkiego zajęcia. Musiano zarekwirować wojsko celem uspokojenia wzburzonych umysłów. Prefekt genueński rozkazał desinfekcyonować wagony tramwajowe i omnibusy. Proklamacya burmistrza Neapolu wzywa zbiegłych mieszkańców, by dopiero po zupełnem zgaśnięciu cholery do domu wrócili.

Zjazd trójcesarski w Skierniewicach, który tyle wywołał w Europie zazdrości, uważają w Czarnogórze za wypadek, bardzo dla tego kraiku niekorzystny. Główny przedmiot dyplomatycznych narad odbytych między ministrami Rosyi, Niemiec i Austryi, t. j. utrzymanie pokoju zdaje się być dla Czarnogóry bardzo podrzanej doniosłości. *Glas Crngorca* wyraża się nawet z nietajonem niezadowoleniem, że na zjeździe poruszono także sprawę państw bałkańskich. Mocarstwa sprzymierzone — mówi dziennik dalej — widocznie coś przeciwko nam, naddunajskim Sławianom zamyślają złego — jeżeli tak ostentacyjnie za utrzymaniem *status quo* się oświadczają w chwili, gdy nic przecież pokojowi nie zagraża. Zresztą — kończy dziennik — mamy traktat berliński, cóż darmo utrwalać to, co samo z siebie trwałe?

Najświeższe wiadomości każą wierzyć, że wyprawa sudańska przybiera obrót dla Anglików bardzo pożądany. Chartumowi nie grozi tak wielkie niebezpieczeństwo, a Suakim, o którego oblężeniu niedawno jeszcze powszechnie pisano, jest obecnie także swobodne od wojsk nieprzyjacielskich. które, jak donoszą naoczni świadkowie, odprowadził Osman Digma z pod murów tego miasta i cofnął je wgłąb kraju, opuszczony od bardzo wielu ze swych sprzymierzeńców.

Sprawy sądowe.

Skrytobójcze morderstwo w Lutczy.

Kraków, 1 października.

(Ciąg dalszy.)

Apatyczne zachowanie się Stochlińskiego w czasie jego przesłuchania nie budziło wcale jakiegokolwiekbądź rozciekawienia i wszyscy obznajomieni ze sprawą najbardziej wyczekiwali przesłuchania głównego sprawcy morderstwa Mojżesza Rittera, które się rozpoczęło o godzinie 4 po południu. Na zapytanie sędziego prezydującego, czy poczuwa się do winy w skrytobójczem morderstwie, które mu oskarżyciel publiczny w odczytanem akcie oskarżenia zarzuca, oświadcza tenże uroczyście i stanowczo, iż się czuje zupełnie niewinnym.

W tem miejscu przedstawia mu przewodniczący zeznania Marcelego Stochlińskiego i wzywa go, aby na oskarżenie prokuratoryi państwa od powiedział, zrozumiawszy dokładnie wszelkie zarzuty i poszlaki, zwięźle i dokładnie wyjaśniając cały stan rzeczy.

Wskutek tego wezwania obwiniony ten donośnie i dość poprawną polszczyzną opowiada szeroko i długo wszelkie stosunki służbowe Franciszki Mnich w jego domu i gospodarstwie. Opisy obwinionego wpadają jednak jakby w zaczarowane koło, gdy się rozchodzi o zniknięcie Franciszki Mnich, nawet nie wie on kiedy taż była po raz ostatni w jego domu, a na zapytanie dodaje, iż dopiero we dwa miesiące po jej tajemniczem zniknięciu dowiedział się, iż jej we wsi Lutczy nie ma.

Wezwany do wyliczenia nazw miesięcy, jak te po sobie początwszy od września następują, wylicza październik, listopad, pomija grudzień i przechodzi wprost na styczeń. O miesiącu grudniu i o tak nieszczęsnym dla Franciszki Mnich dniu 4 grudnia 1881 nic wiedzieć nie chce, o dniu tym, w którym zamordowana po raz ostatni w domu jego widzianą była, a po którym dopiero przeszło w trzy miesiące, bo aż w dniu 6 marca 1882 zwłoki tejże w paryi odkryto. Stanowczem jest także zaprzeczenie Mojżesza Rittera, aby Franciszka Mnich po odejściu ze służby od niego, miała kiedykolwiek nocować w mieszkaniu, lub domostwie jego; wypiera się on również jak najuroczyściej, aby pozostawał z zamordowaną w stosunkach miłosnych, a już najmniej by ona w jego domem, a zamordowana znajdowała się z jego przyczyny w stanie błogosławionym.

O ostatnich okolicznościach w sprawie tej, po opuszczeniu w akcie oskarżenia pobudek fanatyzmu-religijnego Izraelitów, tyle ważnych, twierdzi obwiniony, iż dowiedział się w jego domu w czasie postu 1882 i to, gdy proboszcz miejscowy w Lutczy, wracając od chorego, spotkał się z nim, zaczepił go, i w rozmowie robił mu ostre wyrzuty, iż Franciszka Mnich miała z nim miłosne stosunki i przez niego była w stanie błogosławionym. W tem miejscu przedstawiono obwinionemu znakomicie uzmysławiające sytuacyę plany zdjęte w Lutczy przez rzeczoznawców techników, a prezydujący wypytuje tegoż, co do okoliczności odnoszących się do fatalnej piwnicy, tejże położenia, objętości i pojemności, tudzież ilości znajdujących się w tejże, w czasie zniknięcia Franciszki Mnich, ziemniaków — a co do tych wszystkich okoliczności daje obwiniony Mojżesz Ritter sprzeczne z aktem oskarżenia odpowiedzi; twierdzi, iż w czasie tym, który podany został jako dzień zaginięcia Franciszki Mnich w piwnicy, w której czyn zbrodniczy spełnionym być miał — nie było miejsca ani nawet dla dwóch osób.

Zgodnie z zeznaniem swojem w śledztwie, gdy przewodniczący obwinionemu przedstawił siekierę, uznaje tenże ją jako swą własność, twierdząc, że dlatego okrywano ją głęboko za szafą, by drobne dzieci jego w zabawie nie skaleczyły się. Co do przedstawionych obwinionemu noży w pomieszkaniu jego i u Felberów skonfiskowanych, to obwiniony przyznaje, iż obadwa znajdowały się w jego pomieszkaniu, o tem atoli wiedzieć nie chce, aby noże te, były umyślnie bardzo wyostrzone, noże te miały być zdaniem obwinionego, wypożyczone na wesele córki Bajli Neumann. Aby na siekierze znajdowały się przyschnięte włosy ludzkie nie jest Mojżeszowi Ritterowi nic wiadomem, zaręcza on przy tej sposobności, iż jest zupełnie niewinnym i do niczego karygodnego się nie poczuwa.

W tem miejscu, z porządku rzeczy przedstawiono obwinionemu wszystkie poszlaki szczegółowo przez prokuratoryę państwa w akcie oskarżenia udowodniane, a głównie szczegółowe pierwotne przyznania się Marcelego Stochlińskiego w sądzie i po za sądem, w których powołuje tenże Mojżesza Rittera, tak co do ułożenia się o wykonanie zbrodni, jak i w wykonaniu samem. Obwiniony na swe usprawiedliwienie przytacza tylko tyle, iż wszystkie zeznania świadków dlatego są dla niego niekorzystne, bo od tej chwili, gdy Franciszka Mnich ze wsi znikła, gdy go zaczęto niewinnie pomawiać o stosunki miłosne z nią i t. p. — nie czuł on się w obowiązku, gdy zniknęła, ani ją odszukiwać, albo o niej w ogóle mówić; mimo twierdzeń pierwotnych Stochlińskiego zaręcza, iż jest niewinnym.

Obrońca Mojżesza Rittera, mecenas dr. Machalski, postawił wniosek, aby prezydujący trybunału sądu przysięgłych, zechciał już teraz jak najdokładniej oznaczyć dzień czyli datę dokonanego skrytobójczego morderstwa na osobie Franciszki Mnich. Skonstatowanie to, a raczej jak najdokładniejsze określenie daty, okazuje się tem konieczniejszem, iż zachodzi tu wielka sprzeczność między aktem oskarżenia przez prokuratoryę państwa w Rzeszowie wniesionym, który służył za podstawę wyrokowi tamtejszego sądu w dniu 21 grudnia 1882 r. wydanym, a aktem oskarżenia, który jest przedmiotem obecnej rozprawy. I tak, wobec sądu przysięgłych w Rzeszowie był Mojżesz Ritter obwinionym o zamordowanie Franciszki Mnich w dniu 27 listopada 1881 r. podczas gdy motywa aktu oskarżenia z daty 30 lipca 1884 r. za dzień zamordowania Franciszki Mnich oznaczają 4 grudnia 1884 r.

Przewodniczący zapewnia p. obrońcę, iż i jemu ta okoliczność nie jest jasną, i że co do tejże szczególną zwróci uwagę świadków o tej okoliczności mających dokładną świadomość.

Dalsze przesłuchanie Mojżesza Rittera ograniczyło się na zaprzeczeniu jakiegokolwiekbądź udziału w czynach mu zarzucanych. W czasie, gdy przesłuchiwano Mojżesza Rittera, Marceli Stochliński, jako chory, usiadł na ławie oskarżonych a pochyliwszy głowę, oparł ją na obu rękach, sprawiając wrażenie, iż z całym spokojem raczej o czem innem myślał jak o rozprawie. — Następne posiedzenie jutro.

Kraków, 2 października.

Nim przewodniczący przystąpił do szczegółowego przesłuchania Gitli Ritter, zadał jeszcze poprzednio kilka pytań Mojżeszowi Ritterowi, odnoszących się co do daty zaręczyn i wesela córki jego Bajli z Szymonem Neumanem. Na przedstawienie przewodniczącego, że zwykle obrzędy ślubne w bardzo krótkim czasie po zaręczynach u Izraelitów przychodzą do skutku, a tu stało się przeciwnie, bo od czasu zaręczyn aż do wesela upłynął aż rok cały, obwiniony Mojżesz Ritter tłómaczy okoliczność tę brakiem pieniędzy przyrzeczonych jako wiano w kwocie 300 zlr., a odwleczenia takie zdaniem jego są dość częste u Żydów.

Zapytana Gitla Ritter podaje, iż do zarzuconej jej winy w mordowaniu Franciszki Mnich zupełnie się nie poczuwa, oznajmia, żywo giestykulując, iż gotową jest ponieść największą karę, nie widzieć swego domu i dzieci, jeżeli jej udowodnioną zostanie wina w powyższej zbrodni.

Opowiada na wezwanie, iż Franciszkę Mnich znała od lat dziesięciu, iż taż służyła u nich na dwa zawody, potem odeszła ze służby, płatała się po wsi, utrzymując się z zarobku, w końcu mieszkała na komornem u Bielowej i ztamtąd znikła bez śladu.

Gitla Ritter jest nader stanowcza w odpowiedziach, zdradza ogromną przytomność umysłu — opowiada nawet szczegółowe okoliczności uboczne. Przewodniczący upomina ją, by lepiej prawdę zeznawała i zadaje jej różne pytania, na które odpowiada:

Franciszka Mnich była po raz ostatni u Ritterów zdaniem obwinionej we środę przed adwentem i wtedy prosiła ją o mleko, po które w niedzielę przyjść miała a po które nie przyszła. Co się z Franciszką Mnich stało, tego nie wie, acz kolwiek we wsi ciągle się jej o nią pytano. Przewodniczący wskazuje obwinionej liczne sprzeczności między dzisiejszem zeznaniem a poprzedniemi przesłuchaniami sądowemi.

Na przedstawienie, że świadkowie zeznali, iż Franciszka Mnich nocowała w domu Ritterów, po wahaniu się przyznaje obwiniona, iż poszkodowana nocowała u nich 2 lub 3 razy na górze lub w kuchni. Nie jest w stanie wytłómaczyć sobie, dlaczego Stochliński, pozostający z jej mężem w zażyłej przyjaźni, mógł tak niekorzystnie początkowo zeznawać, powołując męża jej, ją i córki, jako biorące udział w zbrodni. O tem, że mąż obwinionej miał napastować Kunegundę Teleszową, dowiedziała się dopiero w sądzie i nic nie wie o tem z własnego przeświadczenia.

Gitla Ritter zeznaje, iż w jej rodzinie mówiono, jakoby Franciszkę Mnich utopił Bil, z ostatnim nigdy o tem nie rozmawiała.

Sprzecznie jak dawniej podaje Gittla Ritter ilość ziemniaków znajdujących się w piwnicy; dawniej utrzymywała, że w czasie zniknięcia Mnichowej było w piwnicy 45 korcy — dziś podaje, że 75 korcy. Po przedstawieniu planów piwnicy wskazuje obwiniona cały podział piwnicy zasypanej różnorodnemi, między sobą podzielonemi gatunkami ziemniaków. Siekiery używała do obcinania dziobów i pazurów gęsi i zawsze ją ukrywała przed dziećmi za szafą. O włosach na siekierze nic wiedzieć nie chce. Nożów jej okazanych nie uważa za swoje. Co do zrycia ziemi w piwnicy twierdzi obwiniona, iż cała ta okoliczność jest przez świadka Balasiankę zmyśloną.

Gdy obwinionej przedstawił przewodniczący, iż zaraz po znalezieniu zwłok Franciszki Mnich, taż powiedziała wobec świadków, iż Mnichówna zarzniętą została, podaje obwiniona, iż powtórzyła tylko wyrazy użyte przez świadka Gaborską. Na przedstawienie wszystkich przyznań początkowych Marcelego Stochlińskiego, odzywa się obwiniona w te słowa: „Niech Stochliński mi w oczy powie, że mnie widział przy mordzie.“ W tem miejscu powstała znów kontrowersya między oskarżeniem a obroną co do dnia zamordowania, która atoli wyjaśnioną nie została i pozostawiono sprawę tę aż do przesłuchania świadków.

Podczas dzisiejszej rozprawy byli obecni na sali prezydent sądu p. Ignacy Zborowski tudzież prokurator państwa p. Brazon.

Po pauzie o godzinie 11 przystąpił trybunał do przesłuchania świadka Zofii 1 małżeństwa Stochlińskiej, 2go Bil. Podaje ona, iż jej pierwszy mąż był bratem Marcelego Stochlińskiego, nie korzysta ona jednak z przedstawionego dobrodziejstwa prawa i po zaprzysiężeniu podaje, iż Mojżesz Ritter był z Franciszką Mnich w bardzo bliskich stosunkach, że taż nocowała często u Ritterów i że była w stanie odmiennym. Co do ostatniej okeliczności podaje, iż we wsi opowiadano sobie, jakoby jej mąż teraźniejszy, będąc kawalerem, pozostawał z zamordowaną w bliższych stosunkach, lecz ona nigdy temu nie wierzyła, a później przyszła do przeświadczenia, iż Franciszka Mnich została w odmiennym stanie wskutek stosunków z Mojżeszem Ritterem.

Świadek Regina Mnich, siostra zamordowanej, daje obszerne wyjaśnienie co do stosunków zażyłych Franciszki Mnich z Mojżeszem Ritterem. Wszelkie starania, aby odciągnąć Franciszkę od Mojżesza były bezskuteczne; zamordowana mówiła przed świadkiem, iż Mojżesz Ritter zakazał jej, aby mieszkała u niej. Po znalezieniu zwłok Franciszki Mnich udała się do paryi i tamże uznała tożsamość zwłok z osobą Franciszki, przyczem rozpoznała tożsamość ubrania w czasie ostatniej swej bytności.

Przed odszukaniem zwłok świadek ten pytał Mojżesza Rittera gdzie się znajduje Franciszka Mnich, na co otrzymał odpowiedź, „że może ją wiatr w pole gdzie uniósł lub w lesie pod drzewo“. Jakie znaczenie słowa te miały świadek ten wytłómaczyć nie jest w stanie.

Przy dalszem przesłuchaniu okazało się, iż tego samego imienia i nazwiska jest drugi świadek Regina Mnich, żona Józefa Mnicha, którą za zgodą oskarżyciela publicznego i obrońców do rozprawy telegraficznie zawezwać uchwalono.

Także i świadek Józef Mnich potwierdza zażyłe stosunki między zamordowaną a Mojżeszem Ritterem, od których nawet nie zdołał ją odwieść przez zaprowadzenie tejże na odpust do Kalwaryi gdzie ją opanował smutek i zaduma. Po powrocie z odpustu Mnichówna zaraz napowrót udała się do Ritterów. Świadek spostrzegł, iż Franciszka Mnich była w stanie odmiennym.

Ważnym był świadek Salomeja Stochlińska, żona obwinionego, który zgodnie z aktem oskarżenia stwierdza, iż Franciszka Mnich w ową niedzielę adwentową była u niej, że spożyła kapustę z fasolą i ztamtąd wprost do Ritterów odejść miała, jak utrzymywała, po mleko.

Marceli Stochliński powrócił wtedy w nocy, a z rana widziała go żona śpiącego na łóżku. Czy mąż jej posiadał większe sumy pieniędzy o tem nie może powiedzieć. Czy Franciszka Mnich była w odmiennym stanie tego także stwierdzić nie może. Suknie jej przedstawione rozpoznaje jako należące do Mnichówny, które też miała na sobie Franciszka w ową fatalną niedzielę adwentową. (D. c. n)

Kronika.

Kraków, 2 października

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem z dniem 1 października b. r. rozpoczęły się lekcye rysunków, malarstwa i modelowania, a następnie rozpoczną się odpowiednie do tego wykłady. Główny kierunek i opiekę nad wydziałem sztuk pięknych tak jak i lat zeszłych, przyjął dyrektor szkoły sztuk pięknych p. Jan Matejko. W b. r. w 1ym oddziale malarstwa olejnego i akwarelowego udziela artysta malarz p. Jan Styka. Rysunek z natury tymczasowo jest dołączony do pierwszego oddziału, a jeśli się zgłosi większa liczba uczennic, utworzy się w tym celu osobny oddział. W 2gim oddziale rysunku udziela p. J. Siedlecki, w 3im oddziale p. Karolina Bierkowska w zastępstwie p. Leonii Bierkowskiej, 4ty oddział nie obsadzony, w 5ym oddziale rysunków niedzielnych udziela p. Karolina Bierkowska. Rysunku geometrycznego poprzedzonego nauką geometryi z zastosowaniem do ornamentyki itp. udziela adjunkt obserwatoryum astronomicznego dr. D. Wierzbicki. Rysunków linearnych, nauki lawowania i zakładania kolorami tenże.

Wykładać będą: anatomię artystyczną, naukę o proporcyach i postawach docent uniw. Jagiell. dr. J. Kopernicki, perspektywę artystyczną prof. akad. techn.-przem. krak J. Rotter, historyę sztuki kustosz muzeum techn.-przem. krak. architekt p. J Wdowiszewski, o stylach tenże, o sztukach graficznych i o środkach reprodukcyi tenże.

W szkole rzeźbiarstwa udziela modelowania w glinie artysta-rzeźbiarz p. Marceli Gujski.

Wykłady na wydziałach historyczno-literackim

nauk przyrodniczych, jakoteż nauka gospodarstwa domowego kobiecego i inne wykłady, rozpoczną się z początkiem listopada.

Komitet loteryjny Tow. opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1830 i 1831 donosi szanownej publiczności, że lista wygranych losów rozesłaną została do panów agentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a obecnie i do wszystkich Rad powiatowych. Dla wielkich kosztów musiał komitet odstąpić od myśli drukowania przedmiotów wygranych, co szanowna publiczność uwzględnić raczy, pomnąc na cel szlachetny a patryotyczny i tak szczupłe fundusze Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi, a raczy być łaskawie przekonaną, że z największą akuratnością i sumiennością fanty odesłane będą każdemu na zażądanie do 1 listopada b. r.

Dary do Muzeum narodowego nadeszły następujące: Obraz Józefa Peszki „Rebeka“, z woli ś. p. dra Stanisława Janikowskiego przesłała wdowa. Obraz „Agar na puszczy“ szkoły staro-holenderskiej, z daru ś. p. Helclowej, za pośrednictwem p. Szumańczowskiego. Rysunki tuszem z r. 1795 i 1796 Kazimierza Małachowskiego; tegoż sylwetka Kościuszki wraz z innemi pamiątkami po Kościuszce, z daru p. Katarzyny z Rudowskich Mrozowskiej. Wyganowskiego architekta własnoręczne plany zamku Pierfonds we Francyi, użyte przy restauracyi tegoż zamku przez Violet le Duca, z daru ś. p. Michała Łuszczkiewicza, b. dyr. szkoły technicznej. Przedmioty pamiątkowe złożyli: p. Marya Trąbczyńska i dr. Karol Pieniążek. Do biblioteki: Myllusa wizerunki królów i książąt polskich w sztychach z r. 1594 ofiarował p. Jakób Giejsztor.

Ks. biskup Albin odjechał dziś rano do Lwowa na Sejm.

Posłowie dr. Zoll oraz p. Chrzanowski przyjechali dzisiaj ze Lwowa.

Komendant twierdzy w Krakowie fmp Leon Schauer przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku otrzymał order żelaznej korony II klasy z dekoracyą wojenną.

Lista osób mających być powołanemi w r. 1885 na urząd sędziów przysięgłych, wystawioną zostanie do przejrzenia od czwartku przez dni 8 w Wydziale III magistratu codziennie od godz. 9—1 w południe.

Do szkoły Tow. muzycznego zapisało się z początkiem bieżącego półrocza 84 uczniów. Liczba zapisujących się jednak zwiększa się z dniem każdym.

Stowarzyszenie miodosytników obrało w miejsce zmarłego Ignacego Wójcikiewicza przełożonym swym p. Bronisława Kocipińskiego, a zastępcą tegoż p. Stanisława Wójcikiewicza.

Kolej Karola Ludwika ogłasza, że w czasie ustania ruchu pociągów kuryerskich nr. 3 i 4, tj. od 16 października b. r. aż do 19 maja roku przyszłego, pomiędzy Lwowem a Rzeszowem kursować będzie mięszany pociąg lokalny nr. 18, dotychczas kursujący między Rzeszowem a Krakowem. Pociąg ten odchodzić będzie ze Lwowa o godz. 6 m. 15 rano, zaś o godz. 1 m. 12 przybędzie do Rzeszowa. Rozkład jazdy pomiędzy Rzeszowem a Krakowem nie ulega zmianie.

Od mera miasta Nicei we Włoszech otrzymujemy urzędowe zawiadomienie wraz z deklaracyą konsulów rozlicznych państw, iż stan sanitarny w Nicei, Cannes i Mentone, oraz innych stacyi wybrzeża morza Śródziemnego zupełnie nie przedstawia niebezpieczeństwa dla podróżnych. Dbałość p. mera i pośpiech w zawiadomieniu, dla zabezpieczenia od materyalnych strat miasta, którego jest pierwszym obywatelem zasługują na uznanie; z naszej strony jednak nikogo do wyjazdu nie zachęcamy.

Izba adwokacka we Lwowie. Rezultat wyborów do Izby adwokackiej na walnem zebraniu d. 27 września we Lwowie dokonanych, jest następujący: Prezydentem Izby wybrany dr. Marceli Madejski; zastępcą prezydenta dr. Józef Malinowski i dr. Emanuel Roiński; członkami Wydziału: drowie Bieliński, Berliner, Czeszer, Feiles, Gorecki, Horwat, Małachowski, Pomianowski, Popiel; prezydentem Rady dyscyplinarnej dr. Jan Czajkowski; członkami Rady dyscyplinarnej: drowie Bobownik, Emil Byk, Gorecki, Gottlieb, Horwat, Krzyżanowski, Kuczkiewicz, Majewski, Romanowski, Skowroński, Till, Waldmann Heyne, Świejkowski; zastępcami członków Rady dyscypl.: drowie Robert Czajkowski, Nurkowski, Pająk, Schaff, Skałkowski, Stromenger; prokuratorem Izby dr. Pomianowski, zastępcą prokuratora Izby dr. Małachowski i dr. Raabe: komisarzami do egzaminów adwokackich: drowie Jan Czajkowski, Maurycy Kabat, Karol Maly, Ferdynand Kratter, Henryk Gottlieb, i Ernest Till.

Stacye telegrafu w Krynicy i Żegiestowie otwarte przez czas sezonu kąpielowego, zostały zamknięte.

Na komorze rosyjskiej w Granicy z powodu przejazdu cesarza Franciszka Józefa otrzymali dekoracye: p. Jakowlew, dyrektor komory, order Franciszka Józefa II klasy; Masson, naczelnik żandarmów, order korony żelaznej III klasy; Imsen, kapitan żandarmów, order Franciszka Józefa III klasy; Dziewulski, zawiadowca stacyi, krzyż zasługi dla urzędników cywilnych. Prócz tego powyżej wymienione osoby otrzymały podziękowanie od cesarza.

Na zniesienie chajderów. Jak donosi *Kuryer codz.* izraelita p. Kohen, oświadczając się za zamienieniem chederów na szkoły elementarne, zajęte kształceniem dziatwy w kierunku religijnym i ogólnym, na koszta takiej zamiany ofiaruje się złożyć 3.000 rubli. Piękna ofiara!

Międzynarodowa wystawa wynalazków odbędzie się w roku przyszłym, pod protektoratem królowej i przewodnictwem księcia Walii, w Londynie. Wystawa dzielić się będzie na dwa oddziały. Jeden z nich zawierać ma wszystkie wynalazki, które podczas ostatniego dwudziestopięciolecia zrobione zostały w zastosowaniu odkryć naukowych do celów życia codziennego; drugi zaś obejmować będzie wszystkie instrumenta muzyczne i sposób budowy ich od początku bieżącego stulecia. Do tego oddziału przyłączony zostanie historycznie uporządkowany zbiór instrumentów muzycznych, jak również obrazów i sztychów, mających związek z muzyką. Wystawa trwać będzie od 1 maja do 1 listopada 1885 r. i mieścić się będzie w budynku obecnej wystawy hygienicznej.

Ferdynand Lesseps zapewnił jednego ze współredaktorów *Journal des Debats*, że kanał panamski otwarty zostanie dla żeglugi w r. 1888. Droga przez kanał mający 60 kilometrów długości trwać będzie najwyżej 10 godzin. Amerykanie, którzy początkowo energicznie opierali się budowie kanału, podobnie jak ongi Anglicy przebiciu międzymorza Suez — obecnie wprost przeciwnego są zapatrywania, a pragnąc ciągnąć korzyści z nowej drogi wodnej, zawarli w tym celu z różnemi nadbrzeżnemi państwami oceanu Spokojnego specyalne handlowe konwencye. Cieszący się niezwykłem zdrowiem fizycznem i moralnem 78-letni grand Français wyraził w końcu rozmowy ze wspomnianym dziennikarzem niezachwiane przekonanie, iż podobnie jak prezydował swego czasu przy otwarciu kanału Suezkiego, w r. 1888 będzie prezydował przy otwarciu kanału Panama.

Kobiety w uniwersytetach. We Francyi rada nadzorcza dobroczynności publicznej, pytana o dopuszczanie *etudiante en medicine* eksternek szpitali paryskich do konkursu na internów, wyraziła opinią przychylną, ponieważ Francuzi z urodzenia uprzejmi są dla płci pięknej. Tymczasem uniwersytet Heildelsberski odmówił przyjęcia ofiary 100.000 marek złożonej pod warunkiem dopuszczenia kobiet do słuchania kursów uniwersyteckich.

Skarga dziecka czeskiego. W miasteczku Krumau w Czechach, wśród dzieci chodzących do miejscowej szkółki niemieckiej, obiega następujący wierszyk czeski p. t.: „Skarga dziecka czeskiego z niemieckiej szkoły“. „Ojczulku, mateczko, ulitujcie się i nie posyłajcie mnie już do szkoły niemieckiej! Ojczulku, mateczko, jakże się mam uczyć, skoro muszę się męczyć nad nieznanym mi językiem? Ojczulku, mateczko, ulitujcie się i nie pozwalajcie, abym torturował delikatny mój języczek! Czyż dziecko wasze jest wyrzutkiem, że ma się stać obcem dla ojczyzny swej i swoich? Ojczulku, mateczko, ulitujcie się i zapiszcie mnie do szkoły czeskiej“.

Taką prośbę nie śpiewem, lecz łkaniem, wypowiadają dzieci polskie w zaborach pruskim i rosyjskim o posyłanie ich także do szkół narodowych, dotąd niestety napróżno.

„Czynownik“ w kościele. Z Kotelnicza (miasto powiatowe w gub. wiackiej) piszą do *Russkiego Kuryera*: Niedawno temu odbywał się w jednej z cerkwi miejscowych ślub kupieckiej pary. W braku jenerałów, nieodzownych uczestników wesela, na uroczystość zaproszono „sprawnika“ (naczelnika powiatu). Wszakże pełniący obowiązki generała nie zapomniał, że jest zarazem sprawnikiem i czynił w cerkwi porządki dla bezpieczeństwa i spokoju; bujał tedy czapą swoją przed nosami publiczności, co miało być znakiem, że ta winna się cofać. Jedna z panien nauczycielek, dostawszy taką rozmachaną admonicyę szerokiej natury, odważyła się wyrzec półgłosem: „Mój Boże, przecież nikomu nie przeszkadzam“. — “Co?!... co?!... co powiada?!...“ — jął zapytywać wówczas p. ob. generała, podnosząc głos coraz bardziej. — „Precz! precz wyrzucić każę!“ — wrzasnął w końcu na całe gardło, aż chór śpiewaków ze strachu zamilkł, i ciszę grobową przerwały tylko wkrótce łkania spazmatyczne nauczycielki. Koleżanki wyprowadziły ją z cerkwi. Mając w pamięci ten wzór zwierzchnika, policyanci miejscowi, którzy i przedtem nie byli zbytnio grzecznymi, teraz publiczność traktują, przekraczając granice wszelkiej przyzwoitości.

Złoto w Australii wyczerpywać się zaczyna. W najważniejszych kopalniach, w kolonii Wiktorya produkcya złota w 1883 r. wynosiła 740.373 uncyi, wartości 2,961 462 funt. st., gdy w r 1871 wydobyto 1,331 377 uncyi, zaś 1856 r. 2,975.971 uncyi. W Nowej Walii, Queeslandzie, Południowej Australii i w Nowej Zelandyi produkcya złota również się zmniejsza i w roku zeszłym wynosiła razem około 300.000 uncyi. Ztąd dowozy australskiego złota do Anglii ciągle się obniżają i niezadługo nadejdzie chwila, że produkcya roczna Australii wystarczy zaledwie na potrzeby miejscowej ludności, coraz liczniejszej i zamożniejszej.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Niepołomicach ogłasza sprzedaż realności l. 12 d. 13 października, 10 listopada i 11 grudnia. Cena wywołania 650 złr. — Sąd w Zabłotowie sprzedaż realności l. 81 w Rożnowie, d. 20 października, 21 listopada i 19 grudnia. Cena wywołania 700 złr. — Tenże sąd sprzedaż realności l. [illegible] tamże, d. 17 października, 17 listopada i 17 grudnia. Cena szacunkowa 150 złr. Tenże sąd sprzedaż realności l. 564 tamże, w tych samych terminach. Cena szacunkowa 200 złr. — Sąd w Mostach wielkich sprzedaż realności l. 26 i 14, tamże, d. 22 października, 19 listopada i 17 grudnia. Cena wywołania 500 złr. — Sąd w Brzeżanach sprzedaż realności l. 69 w Narajowie, d. 23 października, 26 i 27 listopada. Cena wywołania 150 złr. — Sąd w Starem-Mieście sprzedaż realności l. 23 w Leninie, d. 21 października, 21 listopada i 23 grudnia. Cena szacunkowa 100 złr. — Sąd w Potoku sprzedaż realności l. 56 w Kościelnikach, d. 24 października, 25 listopada i 23 grudnia. Cena szacunkowa 400 złr. — Tenże sąd sprzedaż realności l. 139 w Sciance, d. 24 października, 25 listopada i 23 grudnia. Cena wywołania 4 tyś. — Tenże sąd sprzedaż realności l. 65 w Leszczańcach d. 24 października, 25 listopada i 23 grudnia. Cena wywołania 250 złr. — Sąd w Tuchowie sprzedaż realności l. 214 w Brzozowie, d. 3 listopada i 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885. — Sąd w Zabłotowie sprzedaż realności l. 85 w Ilinczach, d. 21 października, 21 listopada i 24 grudnia. Cena wywołania 250 złr. — Sąd w Krakowie sprzedaż połowy realności l. 16 w Grębałowie, d. 17 października, 17 listopada i 18 grudnia. — Sąd we Lwowie sprzedaż realności l. 92 i 208 w Zniesieniu, d. 30 października. Poręczne 1.225 złr. — Sąd w Zabłotowie sprzedaż realności l. 51 w Ilincach, d. 21 października, 21 listopada i 24 grudnia. Cena wywołania 290 złr. — Sąd w Nadwornie sprzedaż realności l. 5 w Cucyłowie, d. 27 października, 24 listopada i 29 grudnia. Cena wywołania 92 złr.

Repertuar teatralny.

W sobotę 4 października: „W Gościnie czyli Reif z Reflingen“ komedya w pięciu aktach Mosera. — (Dalszy ciąg „Wojny podczas pokoju“). Po raz pierwszy.

W niedzielę 5 października: „Gałganduch czyli Trójka hultajska“ Nestroja.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Kongres międzynarodowy w celu zabezpieczenia własności literackiej i artystycznej ukończył swe posiedzenia w Bernie. Członkowie kongresu podpisali ugodę tyczącą się uorganizowania powszechnego związku dla zabezpieczenia praw autorskich. Przyjęto następujące decyzye: Autorzy tych krajów, które przyłączają się do związku, są równouprawnieni z autorami każdego narodu. Pod wyrażeniem: utwory literackie i artystyczne, pojmowane są utwory dramatyczno-muzykalne, kompozycye muzyczne z tekstem lub bez niego, rysunki, obrazy, rzeźby, drzeworyty, ilustracye, mapy, plany, również jak i wszelki utwór literacki, naukowy lub artystyczny, w jakibądź sposób wydany. W państwach, należących do związku autorzy posiadają wyłączne prawo tłomaczenia swych dzieł. Dozwolonem jest wydawanie wyjątków, fragmentów lub całych rozdziałów literackiego lub artystycznego utworu, który się zjawił po raz pierwszy w kraju należącym do związku — jeżeli utwór takowy przeznaczonym jest dla celów naukowych lub szkolnych, przyczem jednakowoż podawać należy nazwisko autora, lub źródło zkąd wyjątki są zaczerpnięte. Artykuły dzienników lub peryodycznych wydawnictw mogą być cytowane w oryginale, czy też tłómaczone. Prawo to nie dotyczy powieści feljetonowych lub naukowych i artystycznych studyów. Nieporozumienia powstające we wszystkich tych okolicznościach, mają być przez sąd rozstrzygane. Prawo wystawiania utworów dramatycznych lub oper, należy do ich twórców, od których również zależy rozstrzygnięcie, czy dany utwór może być wystawiony lub nie, w tłomaczeniu. By unikąć podróbek wystarcza, gdy nazwisko autora znajduje się na karcie tytułowej, lub przy dedykacyi, w przedmowie, lub na końcu utworu. Ma być zorganizowane biuro międzynarodowe środkami państw przyłączających się do związku. Biuro to znajdować się ma w Bernie — obowiązkiem jego jest pilnować praw własności literackiej i artystycznej.

— August Harambasicz poeta chorwacki, którego talent krasomówczy połączony z niezwykłym polotem myśli i zapałem, podziwiali uczestnicy zjazdu w Krakowie, pomimo młodego wieku zyskał sobie niemałą sławę u rodaków swoich jako poeta, oddający w wykwintnej formie najserdeczniejsze pragnienia narodu chorwackiego. Niedawno wyszły jego poezye liryczne z nastrojem politycznym i społecznym p. t. „Slobodarke“. Dawniejszy zbiorek poezyi erotycznych p. t. „Ruźmarinke“ miał aż trzy wydania w bardzo krótkim czasie. Okrom tego Harambasicz jest redaktorem tygodnika ilustrowanego p. t. „Hrvatska Vila“.

Dział ekonomiczny.

Karty korespondencyjne wolne od opłaty. Ministerstwo dla handlu wydało następujące rozporządzenie: Począwszy od d. 15 października b r. władze, którem przysługuje prawo bezpłatnych przesyłek i korespondencyi stosownie do ustawy z d. 2 października 1865 r., mogą się posługiwać kartami korespondencyjnemi, wolnemi od opłaty, pod następnymi warunkami: a) jako korespondencyjne, winny być używane blankiety wydawane przez zarząd pocztowy; w tym celu sprzedawane będą pojedyncze karty, po 4 ct. za 25 sztuk, karty zaś podwójne po 8 ct. za 25 sztuk; b) strona przeznaczona na adres winna być wypełniona podług wskazówek drukowanych, a powinna przedewszystkiem mieścić w sobie: pieczęć władzy oddającej, adres i miejsce przeznaczenia, wreszcie uzasadnienie bezpłatnej używalności zakładów pocztowych, a to w sposób przepisany już dla listów wolnych od opłaty; c) odwrotna strona kart korespondencyjnych przeznaczona jest na uwiadomienia, czy to drukowane, czy też pisane; d) co do oddawania i odbierania, następnie polecania kart korespondencyjnych wolnych od opłaty, obowiązują też same przepisy, co w ogóle dla urzędowej korespondencyi.

Rybactwo. Wczoraj została zamkniętą w Wiedniu przez ministra rolnictwa Falkenhayna w imieniu protektora arcyksięcia Rudolfa międzynarodowa konferencya rybacka. Pomiędzy wieloma ważnemi uchwałami znajdują się także uchwały ważne dla całego porzecza Wisły, a między innemi zebranie poleciło stowarzyszeniom krajowym i rządom, aby w Skoczowie, Krakowie, Warszawie i u ujścia Wisły zostały zaprowadzone obserwacyjne stacye rybackie. Sekcya druga wybrała prof. dra Nowickiego głównym referentem co do obszarów Wisły, korreferentami zaś prof. Benecka z Królewca i prof. Grimma z Petersburga.

Giełda. W sferach finansowych wskazują już na pierwsze następstwa zjazdu skierniewickiego, a mianowicie przywrócenie lepszych stosunków pomiędzy Austryą i Rosyą. Emisya obligacyj serbskich kolei państwowych oraz renty serbskiej, razem w ilości przeszło 100 milionów fr., gwarantowanych na dochodach podatkowych i cłowych została podjętą przez międzynarodową grupę finansową, do której należą Paryż (*comptoir d'escompte*), Wiedeń (Laenderbank), oraz wielkie firmy finansowe Lipska, Berlina, Frankfurtu i Hamburga. Również wielka międzynarodowa tranzakcya (austryacko-rumuńska) zamiany tytułów pierwszeństwa (prioritetów) kolei jasko-czerniowieckiej została przez radę zawiadowczą uchwaloną i Laenderbankowi powierzoną. Gotowość sfer finansowych do przeprowadzenia tych operacyj dowodzi, że takowe przekonane są o pokojowem ułożeniu się stosunków międzynarodowych i wskrzeszeniu obumarłego ruchu giełdowego. Zapewniają też, że w Niemczech podjęte zostaną wielkie państwowe roboty wodne, które zasilą przemysł żelazny, a mianowicie, że parlamentowi przedłożonym zostanie na sesyi najbliższej projekt ustawy względem wybudowania trzech kanałów: północno-baltycko-morskiego, berlińsko-emskiego i berlińsko-baltyckiego, przerzynającego górnicze rewiry górnego Szlązka. Porozumienie z rządami związkowemi już nastąpiło.

Wiedeń, 30 września. Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2431 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1282, węgierskich 408, niemieckich 741. Ogólny przypęd był o 597 sztuk mniejszy, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono o 355 sztuk mniej. Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się przeciętnie o 1 złr. 25 ct. Niesprzedano 50 sztuk zupełnie pośledniego towaru. Płacono za opasowe woły galicyjskie po 60 złr. do 62·50 złr., za towar najprzedniejszy po 63 do 65 złr., woły stepowe po 54 do 58 złr., za opasowe woły węgierskie po 59 do 61·50 złr. i 62 do 65 złr., za woły stepowe 55 do 58 złr., za opasowe woły niemieckie po 60 do 65 złr., woły wiejskie po 57 do 59 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Preszburg, 30 września. Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1811 sztuk wołów, czyli o 12 sztuk mniej, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono tylko 26 sztuk, czyli o 159 sztuk mniej, niż ubiegłego tygodnia. Towar galicyjski płacono po 59 złr. do 63·50 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 2 października. (Sprawozdanie sejmowe). Sejm odesłał sprawozdanie Wydziału krajowego o przemyśle krajowym i drugie o melioracyach do komisyi gospodarstwa krajowego. Sprawozdanie o rozszerzeniu gmachu szpitala powszechnego we Lwowie do komisyi budżetowej, projekt rządowy ustawy naftowej do komisyi górniczej. Ustawę o tępieniu kanianki i szkodliwych ostów przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Sprawozdanie wyboru p. Kochanowskiego Wydział krajowy cofnął z porządku dziennego. Weszły nowe wnioski p. Polanowskiego w sprawie gorzelni, p. Romańczuka o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. Na interpelacyę p. Gorayskiego odpowiada namiestnik, że rząd poczyni wszystko, aby taryfy nafty krajowej zrównać z taryfami nafty kaukazkiej, zwłaszcza, gdy kolej transwersalna wejdzie w ruch. Na interpelacyę p. Stadnickiego odpowiada namiestnik, że rząd wniesie do Rady państwa projekt regulacyi rzek galicyjskich, jeżeli kraj znaczniejszą sumą się przyczyni. Obie odpowiedzi zrobiły dobre wrażenie. Sieczyński interpeluje o pogwałcenie w jego osobie nietykalności poselskiej. Następne posiedzenie w sobotę z obfitym porządkiem dziennym. Między innemi zamieszczony będzie na porządku dziennym budżet szkolny.

Wiedeń 2 października. Rząd nadał charakter publiczny prywatnej szkole ludowej w Boesching, utrzymywanej przez związek szkolny w Wiedniu, następnie prywatnym czeskim szkołom ludowym w Krumnau, Rudolfstadt i Brüks w Czechach, utrzymywanych przez stowarzyszenie *Ustredni matiee Skolska* w Pradze.

Wiedeń, 2 października. W Achau miejscowości leżącej tuż pod Laksenburgiem, wybuchła odra. Zarządzono tem nadzwyczajne środki ostrożności, gdyż w Laksenburgu znajduje się córeczka arcyksięstwa Rudolfów.

(Z biura korespondencyjnego.)

Lubiana, 2 październiku. Dziś rano na tutejszym dworcu kolejowym wpadł pociąg osobowy, kursujący między Wiedniem a Tryestem, na pociąg towarowy, wskutek złego nastawienia zwrotnicy. Dwie osoby odniosły lekkie zranienia, lokomotywa pociągu pocztowego została uszkodzoną, zaś kilka wagonów pociągu towarowego zdruzgotanych.

Rzym, 2 października. Papież przyjmie w piątek na audyencyi ambasadora Schloezera.

Rzym, 2 października. *Moniteur de Rome* donosi, że Rotelli nuncyusz w Konstantynopolu, przejechał wczoraj przez Wiedeń, udając się do Rzymu, otrzymawszy poprzednio posłuchanie u sułtana.

Jeżeli polepszenie stosunków zdrowotnych trwać będzie nadal, to najbliższy konsystorz zbierze się z końcem miesiąca.

Paryż, 2 października. *Journal de Paris* zaprzecza pogłosce o konwencyi francusko-niemieckiej i o rokowaniach z Chinami. Podług wiadomości telegraficznych zabito wikaryusza apostolskiego z prowincyi Yunam, gdzie obecnie poczynają srodze prześladować chrześcian.

Paryż, 2 października. W Aubervillers pod Paryżem, zaszły wczoraj dwa przypadki śmierci wskutek cholery sporadycznej. Podług urzędowego wykazu zmarło we Francyi na cholerę od d. 20 do 26 września 177 osób, w zeszłym tygodniu 210 osób. Nawiedzonych gmin cholerą jest przeszło 63. W departamencie Sekwanny zaszło dwa przypadki cholery.

Moskwa, 2 października. *Mosk. Wied.* podnoszą jako świetny wynik zjazdu skierniewickiego, przywrócenie serdecznych stosunków między Rosyą i Austryą, jakoteż między Rosyą a Niemcami. Między temi ostatniemi mocarstwami zachodziły nieporozumienia, mające cechy osobiste, podczas kiedy między Rosyą a Austryą istniały realne istotne przyczyny niezgody. Zbliżenie się trzech monarchów większe ma znaczenie dla utrzymania wewnętrznego pokoju i utwierdzenia zasady monarchicznej, aniżeli dla pokoju europejskiego.

Londyn, 2 października. *Biuro Reutera* donosi z Wadyhalfa, że wszyscy polityczni przestępcy z Dongoli zostali wypuszczeni na wolność.

Waszyngton, 2 października. Międzynarodowa konferencya, celem ustanowienia pierwszego południka została dziś tutaj otwarta. Obecnych jest 22 przedstawicieli różnych krajów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 2 października 1884.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	80·95	80·85
„ 5% austr. nieopodat.	95 95	95 95
„ srebrna	81·85	81·95
„ złota	103 15	103·—
6% Renta złota węg.	122 50	122·40
4% Renta zło węgierska	93 30	93·30
Losy z r. 1860	134·25	134 30
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	857·—	856·—
„ kredytowe austr.	289·40	291.50
Londyn	121·60	121·55
Napoleondor	9·66	9·66
Lombardy	149·—	149 —
Losy z r. 1864	172·—	171·50
Akcye Karola Ludwika	271·—	270·75
Akcye Lwow. Czer.	192·75	192·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·—	165·75
Obl. Indem. galic.	101·20	101·20
Losy Prem. Węg.	114·50	114·50
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147 50	147·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·50	176·75
6% Listy zast. hipot. gal.	101·85	101·75
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	176·25	176·25
Marka	59·75	59·75
Ruble	123·50	123·25
Dukat	5·77	5·77
Usposobienie giełdy: słabsze.		
Berlin d. 1 października 1884.		
Banknoty austryac.	167·20	167·20
Wiedeń	167 40	167 40
Warszawa	205·80	206 60
Ruble	206·30	207 10
5% Listy zast. król. polsk.	62·—	62 10
4% „ likwidacyjne	55.90	56·[illegible]5
Akcye Karola Ludwika	112·87	114·12
„ kredytowe	483·—	484.50

Odpowiedzialny Redaktor **Dr. Adam Asnyk.**

Wydawca: **Dr. Lesław Boroński**

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

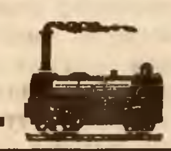
Kraków, dnia 2/10.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123 75	124 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 55	59 75
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-tó Frankówka złota	9 63	9 74
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 —	102 5
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser	87 —	87 25
5 „ „ „ „ „	99 50	100 50
5 „ „ „ Banku Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	99 50	100 50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	99 —
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96 50	97 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	87 —	88 50
Lwów, dnia 1/10		
Akcye Banku hipotecznego gal. na zł. 200	285 50	290 —
4½ Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
6% Obligacya pożyczki krajowej	102 50	103 50
Warszawa, dnia 1/10.		
4½ Listy zast. s. r. 18 60 (bez kup.)	— —	97 25
5 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 50
5% Listy likw. Warszawy (b b. kup.) I Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	98 80
5 „ „ „ „ „ III „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 1/10. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	80 75	80 95
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	81 70	81 85
4 „ „ „ złota „ „ 100	103 15	103 35
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 85	96 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 25	124 75
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	134 30	134 80
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	142 —	143 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 —
— „ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 50	171 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	40 —	41 50
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 45	122 60
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	93 05	93 20
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 70	88 8[illegible]
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 25	102 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114 50	115 —
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 25	114 75
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 30	115 70
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 75	101 25
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 50	101 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 —	101 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 25	115 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	105 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	31 75	33 25
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 50	20 75
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	121 —	121 40
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 —	97 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	102 —	102 5
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 50
5 „ Listy zat. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 —	99 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 —	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	102 10	102 25
4½% „ „ „ „ „ 100	100 60	100 80
4% „ „ „ „ „ 100	96 50	97 —
OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLE.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 1	99 50	99 80
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 50	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 80	100 [illegible]
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. „ „ 100	95 —	96 —
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	100 —	100 50
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	101 70	102 20
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 25	77 50
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	110 80	111 —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 10	97 60
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	135 —	136 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 50	99 —
5 „ Normesty na 300 złr. za złr. 100	96 10	96 40

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	176 50	177 —
Klary na 40 złr. m. k.	41 —	41 80
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	115 50	116 —
Insbruch na 20 fr. w. a.	19 —	19 50
Keglewich na 10 fr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 20	18 60
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	41 50	42 50
Palfy na 40 złr. m. k.	36 50	38 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	12 90	13 [illegible]0
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	7 —	7 30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	18 75	19 75
Salm na 40 złr. m. k.	54 25	59 75
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	21 50	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k.	49 75	50 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	128 —	130 —
4% „ na 50 złr. w. a.	68 —	— —
Walsztein na 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	38 75	39 25

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank na 120 złr.	105 25	105 50
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	103 40	103 70
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	291 10	291 40
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	290 —	290 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	102 60	102 90
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	855 —	857 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	88 —	88 75
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	178 —	178 75
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2390—	2395—
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	207 75	208 —
5 „ Karola Ludwika na 210 „	272 25	272 75
4 „ Koszycko-Bogumińs. na 200 „	147 25	147 75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	192 —	192 50
5 „ Rudolfa na 200 „	180 —	180 75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	176 —	176 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	305 25	305 50
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	149 —	149 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 66	9 67
20-to Markówka „ „	11 94	11 96
Poł-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 —	10 02
Funty szterlingi „ „	12 12	12 15
Tureckie liry złote „ „	10 97	11 —
Banknoty włoskie „ „	48 10	48 10
Ruble papierowe „ 100 „	123 25	123 75

Ces. kr. uprzyw. gal.  Kolej Karola Ludwika.

Nr. 14299.

Ogłoszenie.

W czasie zastanowienia ruchu pociągów kuryerskich Nr. 3 i 4, t. j. od 16 października b. r. aż do 19 maja 1885 włącznie, kursować będzie mięszany pociąg lokalny Nr. 18, dotychczas kursujący między Rzeszowem a Krakowem, także na przestrzeni pomiędzy Lwowem a Rzeszowem, według następującego rozkładu jazdy:

STACYE		mięszany pociąg lok. I, II, III kl.
		rano
Lwów (Restauracya)	Odjazd	6.15
Zimnawoda		6.32
Mszana		6.47
Kamienobród		7. 6
Gródek		7.20
Rodatycze		—
Sądowa Wisznia		8. 5
Chorośnica		8.22
Mościska		8.49
Lacka Wola		—
Medyka		9.20
Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	9.41
	Odjazd	9.51
Zurawica		10. 6
Radymno		10.47
Jarosław (Odnoga Sokalska)		—
Jarosław	Przyjazd	11.11
	Odjazd	11.22
Pełkinie		—
Przeworsk		11.51
Rogoźno		—
Łańcut		12.34
Strużów		—
Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	1.12
	Odjazd	1.24
		popołudn.

Ogłoszony plakatami rozkład jazdy z maja b. r. kurs tego pociągu na przestrzeni Rzeszów-Kraków pozostaje co do godzin wyjazdu niezmieniony.

Lwów, dnia 1 października 1884. 1034 1

Dyrekcya ruchu.

C. k. uprz. Tow. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprz. Towarzystwa Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej we

wtorek d. 14 października 1884 r.

na godz. 10 przedpołudniem do **sali Stowarzyszenia inżynierów i architektów w Wiedniu** (Eschenbachgasse 9) na

XXV (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie.

Przedmiotem obrad będzie:

Wniosek Rady zawiadowczej co do konwersyi prioritetowych obligacyj Towarzystwa i odpowiednie uchwały, szczególnie zaś zmiana §§ 4 i 5 Statutu Towarzystwa co do kapitału akcyjnego i prioritetowego.

Ci panowie akcyonaryusze, którzy będą obecni na posiedzeniu lub też będą korzystać z swego prawa głosowania Statutem im przyznanego, zechcą najdalej do dnia 6 października 1884 r. złożyć swoje akcye: w Centralnej kasie Towarzystwa (I. Elisabethstrasse 9), albo w Banku anglo-austryackim w Wiedniu, w Kasie zbiorowej Towarzystwa we Lwowie, w Galic. akc. Banku hipotecznym we Lwowie lub też w jego Filiach w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu, w Anglo-Austrian Banku w Londynie, w Banque nationale de Roumenie w Bukareszcie, za pomocą podwójnie przygotowanych konsygnacyj (blankiety bezpłatnie wydają powyżej wymienione kasy), przyczem wraz z pokwitowaniem odbioru otrzymają akcyonaryusze karty legitymacyjne do wstępu na Ogólne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa, pełnomocnictwa wydrukowane na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych mają być własnoręcznie podpisane.

Wiedeń, dnia 27 września 1884. 1037 1

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.